Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 11 KWIETNIA 1935 Nr. 44

## Niespodzianka wyborów gdańskich.

### Kompromitacja hitlerowców.

**Oficjalne wyniki wyborów w Gdańsku.**

**Gdańsk. Tymczasowe wyniki oficjalne wyborów do Volkstagu z godz. 14-ej:**

**Uprawnionych do głosowania było 237.013.**

**Głosowało — 236.733, w tem oddano zaświadczeń wyborczych (przyjezdni) — 12.482.**

**Ważnych głosów było 234.956, unieważnionych 1.777.**

**Na listę narodowo-socjalistyczną padło 139.043, socjalistyczną — 38.015, komunistyczną 7.990, centrową 31.525, niemiecko-narodową 9.691, b. kombatantów — 382, na listę polską 8.310.**

### Ostateczny urzędowy wynik.

**Ogółem oddano ważnych głosów 234.956, z tego otrzymali:**

**Hitlerowcy 139.034 głosów, 43 mandaty**

**Socjaliści 38.015 głosów, 12 mandatów.**

**Centrowcy 31.525 głosów, 10 mandatów.**

**Komuniści 7.990 głosów, 2 mandaty.**

**Nar.-niemcy 9,691 głosów, 3 mandaty.**

**Kombatanci 382 głosów, — mandatów.**

**Polacy 8.310 głosów, 2 mandaty.**

**Kilka uwag i rozwiązań na temat wyborów gdańskich.**

W niedzielę, jak wiadomo, odbyły się wybory do Volkstagu we Wolnem Mieście Gdańsku. Wybory te spowodowali hitlerowcy, uchwalając rozwiązanie sejmu gdańskiego, chociaż tenże wybrany został dopiero 28 maja 1933 r. Wówczas hitlerowcy uzyskali absolutną większość. Ale to im jeszcze nie wystarczało. Chcieli koniecznie **zlikwidować wszystkie inne partje i zhitleryzować** możliwie **do 100 proc.** całe przedstawicielstwo, aby następnie zmienić Konstytucję i zapewnić absolutną władzę w Wolnem Mieście **wyłącznie dla hitlerowców.**

Chcąc tego dopiąć, rozwinięto ze strony hitlerowców niebywałą, już nie agitację, a wprost hecę wyborczą. Niesłychany teror szalał na **całym terenie wyborczym**, ale szczególnie niepohamowanym był na przedmieściach i w okręgach wiejskich W. M. Gdańska. W wielu miejscowościach wyborcy musieli wypełniać kartki **jawnie na stole komisji, w obecności szturmowców.** W innych miejscowościach szpalery hitlerowskie nie pozwalały przeciwnikom na głosowanie. Bywały komisje, w których hitlerowcy **głosowali oddziałami, przyczem wywoływano ich z szeregu, nie kontrolując tożsamości.**

Oprócz tego teroru i oszustw wyborczych w lokalach — bojówki hitlerowskie uprawiały **metody gwałtu na ulicach. Pobito nawet dwóch urzędników dyplomatycznych generalnego komisarjatu Rzplitej, pp. Kucharskiego i Szagana. Komisarz generalny Rzeczypospolitej polskiej musiał dwukrotnie interwenjować.**

Dla całokształtu obrazu należy jeszcze dodać, że opozycja niemiecka pozbawiona była możliwości **agitacji ulicznej** tak, że na ulicach — poza kilkunastu transparentami polskiemi, **które co chwila zrywano**, ale wobec sprzeciwu Komisarjatu R. P. musiano na nowo zawieszać — na **murach Gdańska widniały tylko sztandary hitlerowskie**, a niemal każde okno było przez hitlerowców zarekwirowane dla propagandy wyborczej.

**Stronnictwa opozycyjne nie miały też możliwości urządzania zgromadzeń, podczas gdy hitlerowcy sprowadzali dzień po dniu ministrów z Rzeszy** i przy pomocy policji, młodzieży szkolnej itp. urządzali co kilka godzin marsze, parady, pochody z muzykami, pochodniami itd. itd.

Na tle naszkicowanej wyżej sytuacji można dopiero zrozumieć, **jak wielka jest porażka, poniesiona przez hitlerowców.**

**Najgorszą klęską dla nacjonalizmu** wogóle, nietylko gdańskiego, jest to, że w osiągnięcie tak nikłego wyniku **uwikłano bezpośrednio szczyty nacjonal-socjalizmu Rzeszy.** Więc po to zjechała do Gdańska na zebrania przedwyborcze wielka trójka **Göring-Goebbels-Hess**, żeby powiększyć o kilka procent liczbę głosów, **nie osiągając nawet dwóch trzecich głosów.**

Hitlerowcy byli aż do ostatniej chwili **zupełnie pewni zwycięstwa.** Pierwsze wiadomości z obwodów wiejskich zdawały się **też potwierdzać** te ich przypuszczenia. To też zaraz na **wieść o pierwszych wynikach z okręgów wiejskich ruszyły na ulicę** capstrzyki szturmowe. Kompanja honorowa policji z karabinami w ręku i z towarzyszeniem orkiestry odegrała przed główną kwaterą partji hitlerowskiej **hymn narodowy niemiecki.** Lada chwila miał przemawiać wódz narodowych socjalistów gdańskich, Albert **Forster.**

Tymczasem mijały minuty, kwadranse, minęło pół godziny, a **Forster jakoś nie pojawiał się na balkonie. Radjo zamilkło, zamilkły również auta propagandowe hitlerowców**, które jeżdżąc po mieście, ogłaszały wyniki wyborów. Kompanja honorowa i capstrzyk **zniknęły** z przed kwatery narodowo-socjalistycznej. Na ulicach ukazały się natomiast nadzwyczajne dodatki, z których wynikało, że ludność miejska bardzo silnie poparła stronnictwa opozycyjne, zwłaszcza katolickie centrum i socjalistów.

Biuro senatu wydało **komunikat o przerwaniu obliczania głosów**, przyczem oświadczono urzędowo po północy, że główna komisja wyborcza, która zdołała już obliczyć **419 obwodów** głosowania na ogólną liczbę **447** — jest **bardzo zmęczona**, wobec czego obliczenia ostateczne nastąpią rano. Należy przytem zwrócić uwagę, że wedle cyfr **oficjalnych** z owych 419 okręgów, stosunek głosów pomiędzy hitlerowcami a opozycją był **taki sam, jak wedle nieoficjalnej wiadomości o całokształcie wyborów**, tj. wynosił 60:40 na korzyść hitlerowców. 2|3-cich zatem nie było....

Minął potem i **poranek i południe**, a oficjalnego komunikatu jeszcze nie wydano. Widocznie usiłowano **„poprawić“** wolę ludu.

## Moralna porażka Hitlera w Gdańsku,

**tak wywodzi prasa angielska.**

Londyn. Dzienniki angielskie, które w ostatnim czasie poświęcały dużo uwagi rozwojowi sytuacji w Gdańsku, omawiając wyniki niedzielnych wyborów, stwierdzają, że zamierzenia narodowych socjalistów, którzy **spodziewali się osiągnąć absolutną większość i na tej zasadzie zwrócić się do Rady Ligi Narodów z projektem zmiany statutu wolnego miasta Gdańska, zostały przekreślone.**

„Daily Telegraph“, podkreślając różnicę wyników między plebiscytem w Zagłębiu Saary, a niedzielnemi wyborami w Gdańsku, które w myśl założeń kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej, miały być takim samym plebiscytem, mówi o **moralnej porażce Hitlera i partji narodowo-socjalistycznej.**

**Również inne dzienniki stwierdzają porażkę narodowych socjalistów**, którzy mimo olbrzymiego aparatu propagandowego, zasilanego środkami, płynącemi spoza terenu wolnego miasta i mimo wypróbowanych metod teroru nie zdołali osiągnąć większości dwu trzecich w Volkstagu. Sytuacja w Gdańsku pozostaje wobec tego bez zmiany.

**Do Genewy.**

Wskutek licznych aktów teroru, nadużyć i nieprawidłowości wyborczych nie powinno ulegać żadnej wątpliwości, że akt wyborczy nie zakończy się 7-go kwietnia w Gdańsku, lecz **znacznie później w Genewie.**

## Niedorzeczna pisanina ze strony pism sanacyjnych.

Pisma **sanacyjne** na Pomorzu, podając wynik wyborów w Gdańsku, **opatrują** swe doniesienia czołowym nagłówkiem **„Wielki sukces Polaków we wyborach do sejmu gdańskiego“.** My uważamy takie stawianie sprawy za wielką **wprost niedorzeczność.** Pewno, żeśmy w porównaniu do poprzednich wyborów **zyskali** coś około 1500 głosów polskich więcej i z tego nam się **cieszyć godzi.** Bo aż dotąd było tak, że przy poprzednich wyborach głosy polskie wykazywały zwykle **ubytek**, jak tego dowodzi poniższa statystyka:

1920: na 153.234 — 9.321 czyli 6,1 proc.
1923: na 164.794 — 7.212 czyli 4,4 proc.
1927: na 182.836 — 5.764 czyli 3.15 proc.
1930: na 197.871 — 6.377 czyli 3,22 proc.
1933: na 214.128 — 6.743 czyli 3,14 proc.
1935: na 232.300 — 8.100 czyli 3,44 proc.

Tymrazem mamy **pewną poprawę.** Ale nagół ten wynik absolutnie **nie uprawnia** nas żadną miarą do **triumfalnych uniesień i zachwytów**, a raczej powinien nam nasunąć bardzo poważne refleksje. Na **232** tys. oddanych głosów Polacy w Gdańsku uzyskali wszystkiego razem nieco ponad **8000.** Stanowi do niespełna **odsetek** $3^1|_2$, co znaczyłoby, że na **100** Niemców przypadałoby ich niecałe **3 i pół** Polaków — podczas kiedy już w roku **1920** mieliśmy **przeszło 6 proc.** Znaczy to, że po 15 latach niepodległości Polski, po włączeniu **Gdańska** w sferę politycznych i gospodarczych wpływów Polski żywioł polski we Wolnem Mieście się **cofnął** o połowę, co chyba nie jest żadnym objawem pocieszającym i dodatnim, a przeciwnie, przykrym i przygnębiającym, że wpływy Polski tak **marnemi** uwydatniły się **rezultatami.** Tembardziej, że nie odpowiadają one zgoła faktycznemu stanowi siły liczebnej elementu polskiego we wolnem mieście. **Element polski w Gdańsku** jest bowiem kilkakr. **silniejszy** niż to wykazują wyniki wyborcze. I gdyby go móc wykazać w całej pełni, to powinniśmy mieć tam **nie 3 i pół proc.** Polaków, a raczej około **15 proc.** I dopiero wtedy mówić by nam wolno było o sukcesach, ale **głosić zwycięstwo** wobec wykazania się tak **marnym** odsetkiem, to już nie tylko **niedorzeczność**, to wprost **szkodliwe poczynanie** — bo jakiś sąd **opinja zagraniczna wyrobić sobie musi** na podstawie tak skromiutkich naszych **aspiracyj**, że już za **„wielki sukces“** uważamy osiągnięcie 8 tys. głosów na ogólną liczbę 230 tys.

Owszem, przyrost głosów polskich dodać nam winien **bodźca** i otuchy do dalszej pracy, że jednak przy zgodzie i intensywnej działalności można coś **osiągnąć.** Ale to nie uprawnia nas do peanów zwycięskich. Taki nikły rezultat raczej winien być dla nas jawnym **wyrzutem** sumienia, żeśmy w tych **15** latach niepodległości Polski **źle** się spisali wobec naszych **interesów polskich w Gdańsku**, które koniecznie **naprawić należy.**

Wynik ten wyborczy dowodzi bowiem, poza oszustwami wyborcz. ze **strony hitlerowskiej** i terorem, jeszcze **małej świadomości u ludności polskiej** w Gdańsku, na skutek której **znaczna** jej **część oddała** swe głosy czy to **centrowcom** czy **socjalistom**, a może nawet i **hitlerowcom**, bo gdyby **wszyscy** zamieszkali na terenie **W. Miasta Polacy byli oddali** swe **głosy na listę polską**, to liczba głosów polskich napewno musiałaby **wynieść nie 8** a z jakie **40 tys.**

Jeżeli sanacyjne pisma mimo to piszą o **wielkim sukcesie polskim**, można to chyba jedynie wytłumaczyć siłą ich przyzwyczajenia do chwalenia wszystkiego na łeb i **szyję bez najmniejszego zastanowienia się.**

## Sp. Wacław Sobieski.

### Zgon wybitnego historyka.

Pod powyższem toruńska „Obrona Ludu" pisze, jak następuje:

We środę, 3 bm., zmarł nagle w Krakowie na atak serca (o czem już donosiliśmy — przyp red.) znany historyk polski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Wacław Sobieski. Dookoła **nazwiska Zmarłego** wytworzyła się w ostatnich czasach **ostra walka**, którą rozpoczął na łamach „Gazety Polskiej" urzędnik Min. Oświaty, niejaki **Kawałkowski, atakując** śp. Sobieskiego **za to**, że w pracy naukowej, wydanej niedawno po francusku, miał **niewłaściwie ocenić rolę marsz. Piłsudskiego w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.**

**Napaściom** p. Kawałkowskiego sekundowały pozostałe pisma obozu pomajowego, przyczem jedno z nich artykułowi, wymierzonemu przeciw prof. Sobieskiemu, dało tytuł: **Prof. Sobieski do Berezy".**

Ataki te pociągnęły za sobą taki **skutek**, że Min. Oświaty wystąpiło z wnioskiem **zniesienia piastowanej** przez prof. Sobieskiego katedry historji na Uniwersytecie Krakowskim. Mimo, że Senat Uniwersytetu wypowiedział się **przeciw** wnioskowi, Ministerstwo Oświaty postawiło na swojem. W dniu 30 marca rb. ukazało się rozporządzenie ministra, znoszące katedrę. W cztery dni później nagła **śmierć zabiera** tego, **który ją przez szereg lat zajmował.**

S. p. prof. Sobieski przeżył 62 lat. Zostawił po sobie **bogaty dorobek naukowy**, m. in. także popularne „Dzieje Polski" w trzech tomach.

### Pogrzeb śp. prof. Sobieskiego.

Kraków. Przed kilku dniami o godz. 11.30 na cmentarzu rakowickim w Krakowie odbył się pogrzeb profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, śp. Wacława Sobieskiego.

Na cmentarzu przemówienia wygłosili w imieniu Akademji Umiejętności i Polskiego Tow. Historycznego prof. Semkowicz, w imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wydziału Filozoficzego dziekan dr. Jan Nowak, prof. Chodynicki z Poznania w imieniu najstarszych uczniów Zmarłego student uniwersytetu Kluger, wiceprezes koła historyków w imieniu najmłodszych uczniów, w imieniu Stronnictwa Narodowego pos. Rymar. W pogrzebie wziął udział cały świat naukowy Polski.

## Pogrzeb śp. gen. Daniela Konarzewskiego.

### Czyny i boje dowódcy bohaterskich pułków wielkopolskich.

W piątek odbył się w Warszawie pogrzeb nagle zmarłego inspektora armji, śp. gen. Daniela Konarzewskiego. Po uroczystem nabożeństwie żałobnem w kościele garnizonowym, które celebrował ks. biskup polowy Gawlina, wyruszył olbrzymi kondukt, kierując się do dworca Wileńskiego, skąd zwłoki zmarłego generała przewieziono do Balingródka, na Wileńszczyźnie.

Sp. gen. Konarzewski żyje w pamięci wszystkich polskich żołnierzy. Żołnierz polski znał dobrze jedenego z najdzielniejszych twórców formacyj wielkopolskich, a następnie dowódcę 14 dywizji piechoty. Gen. Konarzewski, wyruszając na czele wielkopolskich pułków na wyzwolenie Małopolski, potem na front litewsko-białoruski, wreszcie na obronę Warszawy, zapisał się chlubnie w historji walk o niepodległość.

Lwów zawdzięcza rozbicie pierścienia Ukraińców w wielkiej mierze gen. Konarzewskiemu.

Najchlubniejszą jednak kartą 14 dywizji Wlkp. są walki na froncie litewsko-białoruskim. Kiedy w r. 1920 wojska polskie przeszły do ofensywy, naczelne dowództwo powierzyło 14 dywizji wlkp., którą dowodził gen. Konarzewski, najtrudniejsze zadanie. W bitwie nad Wieprzem i Niemnem, decydujących o ostatecznem zwycięstwie, gen. Konarzewski na czele swej dywizji wielkopolskiej dochodzi daleko na wschód pod Mińsk litewski, poczem powraca na linję demarkacyjną. Wszystkie jego zwycięskie pułki odznaczone zostały krzyżem Virtuti Militari.

Sp. gen. Daniel Konarzewski był wzorem żołnierza. Wiedział, ile ma prawo żądać od swoich żołnierzy, ale wiedział też, co im dać powinien i dlatego właśnie był tak gorąco kochany przez swoich żołnierzy.

Cześć Jego pamięci!

## Wybory do rad powiatowych.

Zaraz po zakończeniu wyborów do zarządów gminnych (wójt podwójci i ławnicy) będą zarządzone wybory do rad powiatowych (dawnych sejmików), a następnie rady te będą wybierać wydziały powiatowe.

Ze **dobór osób do rad powiatowych**, a jeszcze więcej do wydziałów powiatowych jest szczególnie **doniosły**, nie trzeba chyba długo dowodzić. Wystarczy tylko przypomnieć, że poza gospodarką powiatową — wydziały powiatowe są władzą nadzorczą nietylko nad gospodarką gmin wiejskich (obecnie wielkich gmin zbiorowych) i gromad, ale także miast niewydzielonych z powiatów, a oprócz tego w b. dzielnicy pruskiej funkcje sądów administracyjnych pierwszej instancji. Do **rad powiatowych** powinno się zatem **wybierać osoby, cieszące się powszechnem zaufaniem oraz mające poglądy na sprawy społeczne. Do wydziałów** powiatowych zaś dla ich członków nawet sama ustawa przepisuje specjalne przygotowanie praktyczne. Potrzeba więc ludzi **inteligentnych**, którzyby orjentowali się oprócz tego w ustawach finansowych, przyczem między nimi znaleźć się powinna także reprezentacja ludności miejskiej.

Zasady wyborów do rad powiatowych określone są w art. 57 ustawy samorządowej oraz regulaminie wyborczym z 8 8 1934 r. Dz. U. Nr. 74 poz. 703.

**Radnych powiatowych wybierają radni i członkowie zarządów poszczególnych gmin wiejskich i miast niewydzielonych z powiatu.** Mianowicie każda **gmina i każde miasto do 10 000** mieszkańców wybiera **po 2 radnych** powiatowych, gminy wyżej 10 tys. po 3, ponad 15 tys. do 20 tys. po 4, a ponad 20 tys. po 5 radnych powiatowych. **Wybór odbywa się w kolegjach wyborczych, złożonych z radnych i członków zarządu** (tych gmin), w miastach członkami zarządu są: **burmistrz, wiceburmistrz i ławnicy, a w gminach wiejskich: wójt, podwójci i ławnicy. Zastępców radnych nie wybiera się, w** razie opróżnienia się mandatu odnośne kolegjum dokonuje wyboru uzupełniającego.

Tu trzeba zauważyć, że **członkami rady powiatowej** oprócz wybranych radnych powiatowych są według nowej ustawy także **wszyscy członkowie wydziału powiatowego**, którzy **mogą** być wybrani albo z **grona poprzednio wybranych** radnych powiatowych albo **z poza grona.** W ten sposób liczba członków rady powiatowej powiększa się o liczbę członków wydziału powiatowego, wybranych z poza grona radnych powiatowych.

Kandydat na radnego powiatowego musi mieć obywatelstwo polskie, ukończonych **30** lat wieku (w dniu zarządzenia wyborów) oraz **władać językiem polskim w słowie i piśmie. Radni gminni (miejscy)** i członkowie **zarządów gminnych mogą** być wybrani **radnymi powiatowymi**, przyczem **zatrzymują** swoje **mandaty gminne.** A zatem można wybrać na radnego powiatowego także **burmistrza** oraz **wójta, wiceburmistrza, podwójciego i ławników**, a także **sołtysa** gromady i **podsołtysa,** ci wszyscy członkowie zarządów **nie mogą** jednak być wybrani **członkami wydziałów powiatowych**, chyba gdyby złożyli mandat członków zarządów gminnych.

**Wybory** do rad powiatowych są **jawne**, a tylko na żądanie **1|5** obecnych członków kolegjum wyborczego **muszą być zarządzone wybory tajne.** Jeżeli wybiera się dwu radnych, **każdy wyborca głosuje na jednego** z kandydatów, przy wyborze więcej radnych wybory są stosunkowe na listy. — Wybory zarządza wojewoda, podając w zarządzeniu dzień zebrania wyborczego, poczem starosta conajmniej **na 6 dni przed tym terminem** zawiadamia o nim przełożonych gmin, a ci podają treść zawiadomienia starosty conajmniej na 3 dni przed zebraniem wszystkim wyborcom na piśmie za potwierdzeniem odbioru.

**Przewodniczą gminnym** kolegjum wyborczym **przełożeni tych gmin,** jeśli starosta skorzysta **z prawa złączenia wyborców z kilku gmin w jedno kolegjum wyborcze**, oznacza zarazem, **który z przełożonych gmin ma przewodniczyć.** Komisję wyborczą stanowi **przewodniczący** z dwoma **wyborcami**, powołanymi przez siebie. Do ważności wyborów konieczna jest obecność więcej niż połowy ustawowej liczby wyborców.

**Żądanie** wyborów **tajnych** zgłasza się na **zebraniu wyborczem pisemnie** lub ustnie do **protokółu.**

Przewodniczący po odczytaniu przepisów wyborczych wzywa do zgłaszania kandydatów. **Jedno zgłoszenie nie może zawierać więcej** kandydatów, **aniżeli wybiera się radnych. W zgłoszeniu** podać trzeba **imię, nazwisko, imiona rodziców, wiek i miejsce zamieszkania. Do zgłaszania kandydatów uprawnieni są tylko obecni** na zebraniu w liczbie najmniej 1|6 części ustawowej liczby wyborców, a przy wyborach **z kilku gmin — 1|8.** Przy wyborze **2** radnych zgłasza się **kandydatów imiennie** i każdy wyborca głosuje **tylko na jednego kandydata.** Przy wyborze **3 radnych** lub **więcej** zgłasza się **listy kandydatów,** które **otrzymują numery** i wywiesza **się je przed głosowaniem**, każdy wyborca głosuje wtedy na numer listy. Jeżeli zgłoszono **tylko tylu kandydatów, ilu ma być wybranych, głosowanie się nie odbywa,** lecz zgłoszonych uznaje się za wybranych. W tajnem głosowaniu głosuje się kartkami, wkładanemi do kopert urzędowych.

Przy wyborze **2** radnych wybrani są ci kandydaci, **którzy otrzymali** kolejno największą **liczbę głosów,** w razie równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego. Przy wyborze **3** lub więcej radnych oblicza się wynik **proporcjonalnie** tak, jak przy **wyborach radnych gminnych.**

Wynik wyborów ogłasza przewodniczący zaraz po obliczeniu go.

**Protesty** wyborcze wnosić można w ciągu dni **7** po dniu głosowania na ręce przewodniczącego, a podpisać je musi przynajmniej 1|6 część ustawowej liczby wyborców (przy wspólnem głosowaniu kilku gmin 1|8). Protest rozstrzyga wojewoda razem z izbą wojewódzką, a na jego orzeczenie służy skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Jeśli kolegjum wyborcze nie wybierze wszystkich radnych lub wybór niektórych zostanie unieważniony, następuje w ciągu 30 dni zarządzenie wyborów uzupełniających, które odbywają się w ten sam sposób. Taksamo zarządzone będą wybory uzupełniające w razie opróżnienia się mandatów w czasie kadencji.

## WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 10 kwietnia 1935 r.

Kalendarzyk, 10 kwietnia, Środa, Ezechiela Pr. M.
11 kwietnia, Czwartek, Leona Wielk. P. W. D. K.
Wschód słońca g. 4 — 50 m. Zachód słońca g. 18 — 25 m.
Wschód księżyca g. 10 — 52 m. Zachód księżyca g. 2 — 31 m.

### Matura rozpocznie się 13 maja.

Departament szkół średnich w ministerstwie oświaty rozesłał kuratorjum szkolnym zarządzenie w sprawie tegorocznych egzaminów maturalnych.

**Początek** egzaminów ustalony został **na 13 maja,** w drugim terminie zaś dla pewnej części gimnazjów — na dzień 20 maja. Egzamina ustne rozpoczną się w pierwszych **dniach czerwca,** a **zakończone** mają być najdalej do 22 czerwca, W regulaminie przeprowadzania egzaminów dojrzałości nie zajdą żadne zmiany.

## *Z miasta i powiatu.*

### Z walnego zebrania Kat. Stow. Panien.

**Nowemiasto.** W ub. piątek odbyło się w lokalu p. T. Rogowskiego walne zebranie Kat. Stow. Panien. Z powodu choroby prezeski p. Pape'ówny zagajenia hasłem „Sprawie służ" dokonała v-prez. p. Olszewska J., która powitała czł. Patronatu, p. Piotrowską i czł. Stow. Przewodniczącą zebrania obrano p. Piotrowską. Po odczytaniu protokółu z ostatn. w. zebrania nastąpiło sprawozdanie Zarządu, dające obraz żywotnej działalności Stow., które brało udział w procesji Bożego Ciała, w akademjach ku czci Chrystusa Króla, zorganizowało wieczornicę gwiazdkową, wieczorek czapeczkowy, „Swięto Druhen" i 3-dniową wycieczkę nad jez. W. Partenciny. Ogółem odbyło 18 zebrań plen. i Zarządu oraz 30 lekcyj gimnast., a wpłynęło 25 korespondencyj. Stan kasowy przedstawia się nast.: dochód 203 zł, rozchód 163,37 zł, saldo 39.63 zł. Po sprawdzeniu Komisji Rew. udzielono Zarządowi absolutorjum. Zarząd nowy wybrano w dotychczasowym składzie: pp. prez. Pape'ówna G., v-prez. Olszewska J., sekr. Krzyżaniakówna H., zast. Kalinowska Z., skarb. Urbanowska I., gosp. Sypniewska M., nacz. Kurlikowska J. — P. Przew. życzyła Stow. dalszej pomyślnej pracy. P. V-prez. podziękowała p. Piotrowskiej za przewodniczenie. W wolnych wnioskach poruszono sprawy organ., poczem zakończono w. zebranie „Hymnem Młodzieży Zeńskiej".

### Aresztowanie robotników.

**Nowemiasto.** W poniedziałek, przed poł., wyruszyła do Starostwa delegacja robotnicza w osobach robotników: Motylewskiego Ant., Szymańskiego J. z Nowegomiasta i Borkowskiego Aleks. na starostwie, gdzie domagano się od p. w-star. Budnika pracy. Na podniesione przez delegację zarzuty, że **pracę mają tylko „Strzelcy" i młodzi robotnicy samoistni, a żonaci i ojcowie rodzin nie mają** wogóle pracy, **odpowiedziano, że pierwszeństwo mają ci**, **którzy idą za państwem.** Ponieważ delegacja w stanowczy sposób domagała się zmiany stosunków i dania wszystkim pracy, przyczem miała podobno dopuścić się obrazy p. v-star. Budnika, **powyższych 3 robotników aresztowano i osadzono w areszcie** miejskim, **a następ przeprowadzono do więzienia przy tut. Sądzie Grodzkim**

### Z targu.

**Nowemiasto.** Na wtorkowym targu płacono za pół kg. masła 1-1.10 mndl jaj 65-70 gr, kury 1.80-2,30, kaczki 2-2.30, pęczek rzodkiewki i sałaty po 10 gr, za ctr. kartofli 1.30-1.40, wyki do 15 zł, owsa 7 zł, grochu do 15 zł, saradeli

---

Wincenty Migurski. 71

# 28-LETNIE WYGNANIE

### CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Tu dla rozerwania mnie schodzili się moi dobrze znajomi i do późnej nocy siedzieli wraz ze mną w mieszkaniu dozorcy. Łóżko zaś moje wyznaczono mi w pokoju oficerskim.

Na trzeci dzień mojego tu pobytu po północy, wśchwili, kiedy zebrani koledzy rozmową swoją osładzali nudy szpitalne, wbiegł do nas posługacz lazaretowy i zaraportował dozorcy, że ktoś podjechał do bramy i żąda dozorcy. Zmieszany dozorca wybiegł dla wydania stosownych rozkazów, koledzy moi zostali w pokoju, a ja, tknięty jakiemś przeczuciem, pośpiesznem przez korytarz do swego pokoju i położyłem się do łóżka. Wkrótce stąpanie zmieszanych kroków słyszeć się dało i niebawem w pokoju moim ujrzałem urzędnika w towarzystwie dozorcy i dwóch posługaczy szpitalnych.

Tym nocnym i nieoczekiwanym jegomościem był, jak później się dowiedziałem, p. Masłow, który, będąc przy cywilnym gubernatorze urzędnikiem do szczególnych zleceń, był przez niego tu w nocy posłany, aby się przekonać, czy rzeczywiście przebywał w szpitalu. Zbliżywszy się do łóżka, popatrzał na tablicę, przeczytał moje nazwisko i oddalając się, zdawał się o tyle z tego, że mnie tu zastał, zdziwiony, o ile dozorca ucieszony.

Nazajutrz z rana, przed wizytą ordynatora wojskowego, przyszło po mnie dwóch cywilnych lekarzy i o stan zdrowia mego wypytywać zaczęli. Domyśliłem się, o co chodzi i oburzony postępkiem mojego prześladowcy, odpowiedziałem im, że, chociaż w istocie, cierpiąc reumatyzm w nogach, mógłbym się oprzeć pociskom gubernatora i chorować, ile mi się podoba, nie chcąc jednak zrobić lekarza bataljonu ofiarą gniewu i prześladowań Tałazina, gotów jestem do drogi; ale powiedzcie mu, panowie, że mu winszuję triumfu, jaki nademną odniósł?

Lazaret opuściłem w cztery dni dopiero. Przychylni mi bowiem zwlekali, jak mogli, mój wyjazd z Ufy, w nadziei, że żona moja nadjedzie. P. Tałazina powszechnie nie lubili, a postępkiem swoim ze mną ostatecznie całe prawie miasto przeciwko sobie oburzył. I w samej rzeczy dziwna rzecz, skąd ten człowiek nabrał tyle do mnie nienawiści i za co mnie po nocach prześladował?

Zanim przygotowano potrzebne papiery do mojej dalszej podróży, zeszły jeszcze trzy dni, po upływie których przyjechał do mnie dowódca batalionu i zapytał, czy mam umundurowanie skarbowe, jakie się żołnierzowi należy. Kiedy się dowiedział, że mam tylko moje cywilne odzienie, ucieszył się, mówiąc, że na przygotowanie rzeczy żołnierskich, bez których jechać nie mogę, najmniej dziesięć dni minie, tymczasem zaś może żona nadjedzie.

Niestety i dziesięć dni upłynęło i zamiast żony list tylko od niej odebrałem, w którym zawiadamiała mnie, że dopełnienie czczych formalności zatrzyma ją jeszcze najmniej półtora miesiąca w Oremburgu. Dla tych powodów przeto, kiedy już wszystkie środki zatrzymania mnie w Ufie wyczerpano, a mój prześladowca, jak ogar gonił, wyjechałem nareszcie z Ufy w końcu grudnia pod eskortą jednego podoficera. Kilka osób z inteligencji, chcąc okazać gubernatorowi, że nie podzielają jego opinji, odprowadziło mnie do pierwszej wiorsty, co wdzięczny im byłem bardzo. (C. d. n.)

5 zł, koniczyny czerw. 50-60 zł, biał. 25-30 zł. Zwóz produktów i ruch był dość duży.

Równocześnie na targowisku, przy spędzie trzody średnim, lecz ruchu słabym, płacono za bekony 22-23 zł, świnie tłuste 25 26 zł ctr., warchlaki 10-15 zł szt., prosięta 10-15 zł para i cielęta 5-15 zł szt.

## Bezpłatne porady weterynaryjne.

Niezamożnym rolnikom, członkom Kółek Rolniczych, osadnikom i służbie folwarcznej udzielają bezpłatnie w domu porad weterynaryjnych w Lubawie: lekarz wet. p. Roszczak w każde poniedziałki, w Nowemmieście: lekarz wet. p. Łazarewicz w każde wtorki, w pozostałe dni od godz. 8—9 powiat. lekarz weter., p. Kozłowski.

## Na marginesie koncertu chóru kośc. „Harfa".

**Lubawa.** Z zaciekawieniem oczekiwany koncert chóru „Harfa" odbył się w niedzielę, dnia 31 marca r. b. i odniósł sukces całkowity. Urozmaicony i doborowy program dał możność spędzenia wieczoru bardzo miłego.

Kto śledzi pracę i wysiłki tego chóru kośc. i obserwuje jego stały postęp w śpiewie, krytycznie koncertu tego oceniać nie będzie.

Niewątpliwie były w wykonaniu punkty słabsze, ale zrównoważone one zostały wykonaniem doskonałem utworów dość trudnych. Biorąc pod uwagę natomiast całość, przyznać trzeba, że wypadła doskonale, gdyż całość dopiero może dać pogląd na poziom artystyczny chóru i orkiestry.

Oceniając ten koncert trzeba w pierwszym rzędzie wziąć pod uwagę zespół wykonawców. Jeśli chodzi o śpiewaków, to jedyną ich szkołą śpiewu jest przynależenie do chóru kościelnego. Nie można wymagać od nich tego, czego wymaga się od zawodowych śpiewaków lub muzyków. A jednak wykonali oni niektóre utwory, jak śpiewy chórowe z towarzyszeniem orkiestry, nadzwyczaj dobrze. Doskonałą była również orkiestra, której występ w tym koncercie stał na wysokim poziomie. Orkiestra, jak i chóry, to przecież zespół amatorów, którzy pomimo krótkiego czasu, co należy specjalnie podkreślić, doskonale wywiązali się z trudnego zadania. Włożyli oni bardzo dużo dobrej woli, wysiłku i chęci służenia dobrej sprawie, dla której dochód z koncertu przeznaczyli.

Patrząc z tego punktu widzenia, ocena nie może wypaść jednostronnie, gdyż byłaby niewątpliwie krzywdzącą. Jesteśmy wdzięczni inicjatorowi tego koncertu, Przewielebnemu Księdzu Prałatowi Kasynie oraz wykonawcom z p. Mówińskim na czele, który okazał się również dobrym dyrygentem orkiestry, jak i chóru, za ten miły wieczór.

Wyrażamy nadzieję, że takich koncertów, dla kulturalnego życia naszego miasta niezbędnych, usłyszymy więcej.

J. Sierszeński.

## Z targu.

**Lubawa.** Poniedziałkowy targ cieszył się znacznie większym dowozem trzody chlewnej, wskutek czego ceny znów się wahały, wykazując tendencję zniżkową. Płacono za świnie eksportowe 20—22 zł, za tłuste 24—26 zł za ctr. żywej wagi. Na ostatni targ dowieziono również dużo ziemiopłodów jak nasion itd.

## Z zebrania KSM. m.

**Łąkorz.** W niedzielę 7 bm. po sumie odbyło się plenarne zebranie tut. KSM. m., na salce parafjalnej. Zebranie zagaił prezes dh. K. Piotrowski hasłem „Gotów". Stawiło się 20 członków i 1 gość. Protokół z ostatniego zebrania bez dyskusji przyjęty, odczytał sekr. drh. Jan Goralski, który też wygłosił odczyt pt. „Wiara dojrzałego człowieka". Referat wysłuchali druhowie z uwagą. Uiszczono opłaty za czapki związkowe i fotografję. Uchwalono na propozycję prezesa urządzić 14 bm. wycieczkę do Cichego do tamt. oddziału. W dalszym ciągu uchwalono odbywać lekcje śpiewu w każdą środę o godz. 8 wiecz., a ćwiczenia fizyczne i gry sportowe w każdą pogodną niedzielę o godz. 1,30 do 3-ej. Jako zastępcę prezesa obrano dha Ostrowskiego Leona. Zabrał też jeszcze głos dh. prezes w sprawie zachowania się druhów na ulicy. Jako nowego członka przyjęto Kalisza Józefa z Gaju. Zebranie zakończono hasłem „Gotów".

Obecny.

## *Z Pomorza*

### Pożar.

**Polskie Brzozie.** Ub. piątek, 5 bm., zostaliśmy nagle zaalarmowani wiadomością o pożarze, jaki wybuchł w Janówku, w zabudowaniach p. Bieńkowskiego. Pożar wybuchł przed poł. około godz. 10 i to w stodole, gdzie spaliły się doszczętnie wszystkie znajdujące się tam maszyny roln., następnie przerzucił się na pobliską szopę i tu strawił około 15 sztuk bydła, 10 świń i pewną ilość drobiu. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. W akcji ratunkowej brała udział Straż Pożarna z Pol. Brzozia.

### Kradzież roweru.

**Polskie Brzozie.** W piątek, 5 bm. wiecz., koło godz. 7, w czasie ćwiczeń miejsc. chóru, jakiś nieznany sprawca ukradł jednemu ze śpiewaków p. Paturalskiemu K. rower, który stał w korytarzu organistówki, gdzie ćwiczenia się odbywały. Amatora cudzych rowerów do tej pory nie wykryto.

### Polowanie na p. Zwierzynę
### Sekr. pow. BBWR. w areszcie.

**Lidzbark.** Nasze miasteczko obrał sobie jako teren do swych awanturniczych występów sekr. pow. BBWR., p. Emil Zwierzyna z Działdowa, dzięki któremu mieszkańcy miasta mają znowu interesujący temat do ciekawej pogadanki. W maju ub. r. zainscenizował p. Z. w tut. leśniczówce ów drastyczny występ, każdemu jeszcze tkwiący w pamięci. Ostatnia zaś awantura jeszcze bardziej charakteryzuje jej inicjatora. Nadmienić należy, że p. Z. w sprawach „urzędowych" b. często zagląda do naszego grodu, a przytem często gęsto zbyt głęboko do kieliszka. Również w ub. sobotę ok. wiecz. **przyjechał p. Z.** w tow. zast. starosty p. **Roszkowskiego samochodem do Lidzbarka.** Oczywiście złożono i restauracjom wizyty, gdzie pokrzepiano ducha monopolówką. W jednej z restauracyj już dobrze podchmielony p. sekretarz spotkał się niespodzianie ze swym dawnym **znajomym z zeszłorocznej awantury w leśniczówce,** na którego widok **odżyła w p. sekr. BB. znana żyłka wojownicza.** Na pierwszy ogień poszły talerze. Na widok takiego ferworu marsowego p. sekr. zwiali ci, którzy z początkiem gościnnie go podejmowali. Sam się nudząc, wyszedł na poszukiwanie swych współgości. Ci jednak znikli, jak kamfora. Niedotrzymanie towarzystwa nie było widocznie w guście p. Z., czemu dał wyraz w bardzo niepięknych i niekulturalnych słowach obrażony do żywa „dygnitarz" BBWR., awanturując się przytem hałaśliwie i ujawniając swą widocznie wrodzoną chęć do **używania broni.** Pytamy, czy wobec tego nie poleca się, by takiemu człowiekowi nie pozwolić nosić broni przy sobie. O tych uliczuych występach powiadomiono widocznie **policję,** która niebawem rozpoczęła **obławę** na p. Zwierzynę. Ostatecznie **osadzono** rozjuszonego sekretarza i zażądano wylegitymowania się. W odpowiedzi na to poczęstował on przedstawicieli władzy takiemi dosadniemi epitetami, że ich w żaden sposób nie można powtórzyć. Na pierwszy plan wysuwał swoje **stanowisko,** również zastawiał się **osobą zastępcy starosty.** I stała się prawie że niespodzianka, gdyż mimo **oporu** zaprowadzono **p. sekr. BBWR. na posterunek.** Ogólnie wiadomo, że ową bardziej jeszcze skandaliczną sprawę w leśniczówce z ub. r. wówczas **przemilczano** wzgl. **zatuszowano.** To też wzięcie p. Z. do paki w tym wypadku jest prawdziwą sensacją. Na posterunku nastąpiła widocznie druga serja epitetów, bo w dodatku odprowadzono około godz. **11 wiecz.** p. sekr. bezceremonjalnie **do aresztu policyjnego,** skąd wypuszczono go **o godz. 5 rano i koleją odjechał do Działdowa.** Snują się obecnie domysły, czy na tych kilku godzinach aresztu gwoli wytrzeźwienia zakończy się i ta nowa awanturnicza eskapada tego „dygnitarza" bebechowskiego, czy też wreszcie i tam się miarka przebierze.

Obywatel.

## Dlaczego istnieje jeszcze dzielnicowość?

**Brodnica.** Podaliśmy ostatnio oburzający fakt znieważenia w ordynarny sposób uczuć naszych pomorskich przez pewnego urzędnika U. S. Z mniej może jaskrawemi, ale taksamo przykremi wypadkami spotykamy się częściej. Otóż wchodzę ostatnio do pewnego fryzjera.

Pan pozwoli? „Strzyżenie", odpowiada wyższej rangi oficer, lecz zaznaczam, nie po **„pomorsku".** Naszem zdaniem, takie powiedzenie jest również bardzo znamienne. Dużo się mówi o Pomorzu, jako o perle Polski. A jednak, jakże zgoła odmiennie postępuje się z nami Pomorzanami?

Jest bezsprzecznym faktem, że dzielnicowość — u zarania niepodległości w naszej dzielnicy nieznana — dziś po tylu latach zjednoczenia, miast zupełnie wygasać, nabiera na sile — w miarę tego, jak coraz to intensywniej likwiduje się na stanowiskach i urzędach Pomorzan, zastępując ich rodakami z południa kraju, jak to u nas mówią, z „ciepłych stron".

Jesteśmy świadkami nieustannego napływu inteligencji **— a w większej jeszcze mierze pseudo-inteligencji** z poza b. zaboru pruskiego, przedewszystkiem z Małopolski. Przed oczyma stoi mi charakterystyczny wypadek, ilustrujący dobitnie sentymenty wielu z tych ludzi w stosunku do nas. Do miasteczka pomorskiego zjechało odrazu kilku profesorów z Małopolski, a wśród nich para małżeńska, dosłownie z jedną walizką w ręku. Byli biedni, grzeczni, pełni ogłady itp. Poczęli oboje uczyć w gimnazjum. Po kilku latach, wykorzystując konjunkturę, zaangażowali się wybitnie — mimo ujawnianych **uprzednio narodowych przekonań — po stronie „sanacyjnej".** Gdy owa para, o której mowa, wyjeżdżała z miasta, nie starczyło trzech **wozów do mebli. W rozmowie przy pożegnaniu** nie omieszkali atoli stwierdzić zgodnie, że **Pomorzanie to mimo wszystko „germani" i „naród nieokrzesany".**

W pewnej świetnie prosperującej **firmie dyrektorem** został ni stąd ni zowąd człowiek z **Małopolski.** Nie minęło roku, gdy w firmie tej rozległ się niepodzielnie śpiewny, gładki język naszych „braci" z Małopolski. Prawie wszystkie **wyższe urzędnicze stanowiska po zwolnieniu z nich Pomorzan zajęli** ludzie bliżsi **pochodzeniem dyrektorowi.**

**Pomorzan** można było znaleźć już jedynie na posadach **portjerów.** Reszta zwolnionych z pracy patrzyła na to z przerażeniem. Bo na to ich tylko narazie było stać. A wśród nich byli i tacy, **co krew przelewali** i nabawili się **kalectw** podczas odsieczy Lwowa.

Podobnie się dzieje wszędzie. W izbie **skarbowej w Grudziądzu,** gdy już pozwalniano wszystkich **autochtonów zachodnich,** jeden Pomorzanin na drzwiach tego urzędu powiesił tablicę z napisem **„Galicyjski Urząd Skarbowy".** Idźcie, **do izby skarbowej, do starostw i województwa,** do dyrekcji P. K. P., **zapalcie latarki i szukajcie pracujących Pomorzan, Poznańczyków i Slązaków!**

Wśród napływających do nas rodaków było — trzeba to z bezstronnością przyznać **— i dużo ludzi porządnychi** którzy ciężką, rzetelną pracą zaskarbili sobie zaufanie, zrośl, się z naszem społeczeństwem, uznają w całej pełni **wartość ziem i ludzi zachodnich.** Są oni **szanowanymi** u nas braćmi, których **się też** za to **czci, kocha i poważa.** Większość jednakże nie może się pozbyć **iluzji swojej rzekomej wyższości kulturalnej i nie kryje się z sądem,** np. takim: że Poznań, **Toruń, Brodnica** — miasto b. ładne — ale jego mieszkańcy tacy **materjaliści,** tak mało **poetyczni,** tak mało **kulturalni,** tak mało okrzesani itd. Nie przeszkadza to im jednak w całkiem niepoetyczny sposób **„zbijać forsę".**

Współżycie różnych elementów byłoby się jako tako ułożyło, gdyby nie okres **pomajowy** 1924 r. „Sanacja" swój system, tak wyraziście wschodni, a tak mało zachodni, poczęła na naszych ziemiach realizować przy pomocy prawie że wyłącznie ludzi z **innych dzielnic.** Zachodzą wciąż podobne wypadki, np. o słyn. **Kaszubie Rogali, który 75 lat życia swego poświęcił wytężonej pracy dla Ojczyzny,** a o którym śmiał **sąd wydać i klasyfikować jego patrjotyzm jakiś młody aspirancik policyjny aż z Huculszczyzny.** Nic dziwnego, ten nam **tak** niesmaczny, a przez naszych rodaków z innych dzielnic **kultywowany,** a nam stale narzucany system sanacyjny jest stałym czynnikiem **rozdrażniania** uczuć ludności pomorskiej i pogłębiania antagonizmu dzielnicowego. **Pomorzanin,** wzgl. człowiek **z ziem zachodnich,** jest synonimem narodowca. **Przecież ruch narodowy** największe triumfy **święci na ziemiach zachodnich** i nikt nie zaprzeczy, że tu najbardziej **liczne i czynne placówki tegoż ruchu się znajdują.** To też nam Pomorzanom np. zgoła niezrozumiała jest ta słabość naszych rodaków z innych dzielnic do żydów, idąca tak daleko, że **żyd** im bliższy niż Pomorzanin — narodowiec.

Poruszone tu smutne sprawy są bezprzecznemi faktami. Nie należy przed niemi kryć głowy w piasku. Przeciwnie, należy je publicznie wyjawiać, piętnować, a to w tym celu, aby je likwidować. Są to bowiem objawy nietylko smutne, ale i wielce szkodliwe.

D.

## ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH
### na dzień 14. IV. 35 r.

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Byszwałd** | o godzinie | 16-tej. | |
| **Czerlin** | „ | 16-tej. | |
| **Kazanice** | „ | 16-tej. | |
| **Kurzętnik** | „ | 12-tej. | |
| **Lipinki** | „ | 12-tej. | |
| **Lubstynek** | „ | 15-tej. | |
| **Nowydwór** | „ | 17-tej. | |
| **Omule** | „ | 15-tej | przybędzie instr. T. R. P. |
| **Prątnica** | „ | 12-tej | „ „ „ |
| **Rumienica** | „ | 15-tej. | |
| **Swiniarc** | „ | 14-tej. | |
| **Tuszewo** | „ | 15-tej. | |

## RUCH TOWARZYSTW.

### Baczność Westfalacy!

**Nowemiasto.** Zebranie Koła Stow. Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfalji na powiat lubawski odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. zaraz po sumie, to jest o godzinie 12 i pół. O liczny udział prosi

Zarząd.

**Lubawa.** Walne zebranie Związku Inwalidów Wojen. R. P. Koła w Lubawie odbędzie się niedzielę, dnia 14 bm. u p. Ig. Zielińskiego, ul. Grunwaldzka. — W razie nie stawienia się statutem wymaganej liczby członków odbędzie się drugie zebranie pół godziny później bez względu na ilość członków. Ponieważ poza wyborami nowego Zarządu na porządku dziennym staną bardzo ważne sprawy, poleca się członkom w własnym ich interesie stawić się na zebranie.

Zarząd.

## Dlaczego nie został zatwierdzony?

Nie jesteśmy już zbytnio wrażliwi na rozmaite przejawy. Ich obfitość i ich brutalna częstokroć niezwykłość stępiła już w nas poniekąd wrażliwość na nie. Mimo to **ostatnie pociągnięcie** ze strony miarodajnych czynników w sprawie wyboru **wójta na gminę Gryźliny targnęło** silniej naszą duszą, a napewno odbije się też głośnem **echem nietylko** po całem Pomorzu, ale i **poza jego granicami.** Otóż gmina **Gryźliny** większością głosów wybrała swym wójtem p. **Teodora Wachowskiego z Nowegodworu.** Jego kontrkandydat, poseł do Sejmu BB. **p. Serożyński uległ.** Po dość długim upływie czasu od dnia tego wyboru nadeszła wreszcie decyzja p. Starosty dr. Tomczyńskiego, **odmawiająca zatwierdzenia tego wyboru i zarządzająca ponowny wybór** na sobotę, dnia **13** bm. Ta decyzja ze względu na osobę p. **Wachowskiego, jego przeszłość i obecny stan rzeczy wywołać musi wśród szerokich kół** naszego społeczeństwa conajmniej wielkie **zdziwienie,** jeżeli nie **zdumienie.** Ci, którzy przybyli do nas z innych dzielnic i **nie mają** najmniejszego pojęcia o tem, w jak **trudnych** warunkach i z jak **wielkiem** poświęceniem i **hartem ducha ludność polska** na tutejszym tak eksponowanym posterunku borykać **się musiała o uratowanie dla Polski** z paszczy zachłannego wroga **tej tak bezcennej wartości połaci ziemi polskiej,** z pewnością **nie** odczują zgoła tej **goryczy i bólu,** jakim **wzbiera** nasza **dusza** wobec faktu takiego jak niniejszy, znamionującego dobitnie postępowanie wobec **ludzi, którzy od młodych lat stali na straży interesów Ojczyzny i dla niej ponosili trud, znój i ciężkie ofiary.** Do tychże należy i obecnie **niepotwierdzony** wójt gminy Gryźliny, **p. Wachowski.** My Pomorzanie mieliśmy w niewoli ambicję uratowania dla Polski nietylko **całego Pomorza** w historycznych jego granicach, ale i wszystkich tych połaci, gdzie mieszkali Polacy. To też już hen przed wojną światową wyszło **hasło ratowania Mazurów, obałamuconych przez Prusaków.** Na ten **zew** cały zastęp duchem patrjotycznym owianych obywateli Pomorzan **szedł na Mazury,** aby tam, **okupiwszy się, stać się pionierem myśli polskiej i ducha polskiego.** Do tych **należał i p. Wachowski.** W roku 1918 **kupił majątek Gronowo w powiecie ostródzkim.** Kiedy **w roku 1920** nastały decydujące chwile **dla losów tej ziemi za pomocą plebiscytu,** p. Wachowski **nie zawahał** się dla **przechylenia zwycięstwa na korzyść Polski rzucić na szalę cały swój los. To też po skończonym** plebiscycie ze strony rozbestwionych hord prusackich nastąpił **wyuzdany i barbarzyński porachunek z tymi działaczami, którzy przeciwdziałali ich niecnej robocie.** Wraz z innymi, a mianowicie pp. **Kapsą,** obecnie w Tuczkach, **Załuskim** z Szramowa, rodziną Grafsteinów z Błędowa i ks. dr. **Działowskim,** obecnie proboszczem i prałatem w Pieniążkowie, został on **napadnięty** przez t. zw. Haukommando. Strasznie **sponiewieranych** kilkakrotnie przez coraz to **nowe bandy, zmaltretowanych, pobitych, pokaleczonych, skazanych** na śmierć przez rozstrzelanie, wreszcie wywieziono pod **front bolszewicki.**

Tylko z nadludzkim wysiłkiem po długiem błąkaniu udało im się wreszcie dowlec **do Polski,** do swoich po doszczętnem obrabowaniu ze wszystkich kostowności, boso i nago. Nie mogąc ani myśleć więcej o powrocie do swej siedziby, p. Wachowski zmuszony był zamienić **swój majątek 660 morgowy w Prusach Wschodnich na 320 morgowe gospodarstwo w Nowymdworze,** tracąc na tem okrągłe **90 tys. marek,** a wraz z obrabowaniem ze wszystkich kosztowności okrągłe **100 tys.** Pretensja **ta została uznana przez władze polskie** i posłana do **Międzynarodowego Trybunału w Paryżu** do załatwienia. Przyszedł wreszcie układ **likwidacyjny** między Poską a Niemcami i p. Wachowski został **pozbawiony możliwości osiągnięcia** tego **odszkodowania.** Od r. **1920** tutejsze społecz. ma p. Wachowskiego wśród siebie — ma więc możność ocenienia go na tem nowem jego **stanowisku,** jego **charakteru,** jego **działalności** i jego walorów **obywatelskich i patrjotycznych.** Społeczeństwo **tutejsze nie zna absolutnie najmniejszego choćby cienia na życiu i działalności p. W. jako Polaka i obywatela.** Społeczeństwo prócz niego samego zna też i **całą jego rodzinę. Wie, że jeden z braci jego, ś. p. ks. Proboszcz ze Zwiniarza, obronę polskiego pacierza przypłacił** za czasów niewoli **kaźnią więzienną,** drugi, również **już nie żyjący brat, powiatowy weterynarz w naszym powiecie, major wojsk polskich,** taksamo **zasłużył się dobrze Ojczyźnie jako działacz niepodległościowy** na tutejszym terenie, przez co naraziwszy się grencszucowi, znalazł się przez **dłuższy czas w ciągłem niebezpieczeństwie życia.** Dwóch dalszych braci w powiecie starogardzkim cieszą się również ogólnem poważaniem i mirem. Wiedząc **o tem wszystkiem,** społeczeństwo tutejsze nie może **żadną miarą zrozumieć powodów tego niezatwierdzenia i pyta zdumione: dlaczego mu go odmówiono?**

My zaś pragnęlibyśmy poruszeniem tej sprawy przyczynić się do tego, by wieść o tej decyzji rozeszła się daleko i szeroko i dotarła m. in. i do tych, którzy razem z reprobowanym obecnie kandydatem na wójta, na terenie plebiscytowym współdziałali i ponosili takie cierpienia i ofiary dla Polski, że przecież mimo to i wszystko inne **p. Wachowski w niepodległej Polsce nie został uznany za godnego piastowania urzędu wójta.**

## NADESŁANE.

(Za ten dział redakcja nie odpowiada).

Na artykuł „Głosu Lubawskiego" z dn. 26. III. pod tytułem „Reorganizacja Ochotniczej Straży Pożarnej w Nawrze" odpowiadam, jak następuje:

Nie z fałszywej ambicji, lecz z powodu utrzymania nieskazitelności munduru strażackiego jest rozdźwięk w straży Nawra.

Jak może być naczelnikiem defraudant 1284 zł z kasy gminnej? Jak może być zastępcą naczelnika karany za kradzież we wojsku 6 miesiącami więzienia i degradacją na żołnierza II kl., a na nowo za paserstwo 14 dniami więzien.?

Jak może być przyjęty do straży członek, za kradzież kilkakrotną i pobicie policjanta karany?

Tak samo i drugi członek w tym samym znajduje się stanie honoru.

Ciekawe jest zaufanie przy pożarze do takiego zespołu. Jako dawniejszy naczelnik nie mogę przyjąć odpowiedzialności za całość mienia, nawet przy stawianiu pogotowia, pozatem nie odpowiada zespół statutowi, gdyż mówi część II § 36, iż strażak musi być nieskazitelnej przeszłości, co jest bardzo słusznem żądaniem, gdyż jest wiadomem, iż złodziej cudzego nie będzie pilnować, a zdarzyć się przy pożarze może, że strażak gotówkę lub kosztownoci nieraz wynosi. Wtenczas by miał zaszczytny mundur strażaka bez podszewki, a spodnie z zaszytemi kieszeniami. Nie brzmi to w myśl strażackiego hasła: „Bogu na chwałę, bliźniemu z pomocą, wszystko dla Ojczyzny"!

Smiechowski Wenanty, — naczelnik.

## Holandja zmuszona została bronić swego guldena.

**W ciągu tygodnia uciekło z Holandji za około pół miljarda złotych.**

Amsterdam. Bank Holenderski podwyższył stopą dyskontową z 2 i pół proc. do 3 i pół proc. Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie dalszemu odpływowi złota z Holandji, który w ostatnim czasie przybrał niepokojące rozmiary. W ciągu ostatnich 8 dni suma wywiezionego z Holandji złota wynosiła przeszło **140** miljonów guldenów.

### Znaczny odpływ złota z Szwajcarskiego Banku Narodowego.

Bern. Bilans Szwajcarskiego Banku Narodowego z pierwszego tygodnia kwietnia 1935 r. wykazuje po raz pierwszy **silny spadek** zapasu **złota**, a mianowicie z 1719 do 1600 milj. franków złota.

Odpływ ten trwa zresztą oddawna, ale nie przybrał dotychczas większych rozmiarów. Spowodowany on jest ostatnio długotrwałem obniżeniem się kursu franka szw. do dolnego punktu złota.

### Szwajcarja zostanie przy parytecie złota.

Bern, 4. 4. Rada szwajcarskiego Banku Narodowego została zwołana w dniu dzisiejszym, by zapoznać się ze sprawozdaniem dyrekcji banku o obecnej sytuacji.

Uznano, że zarządzenia monetarne Belgji pozostaną bez wpływu na politykę szwajcarskiego Banku Narodowego, która nie ulegnie zmianie.

## Wyrok na powstańców greckich w Salonikach.

Saloniki. Przed sądem wojennym zapadł wyrok w sprawie 34 uczestników powstania, którzy dostali się do niewoli pod Seres w Macedonji. Kapitan Valaris, jeden z przywódców ruchu rewolucyjnego, został skazany na karę śmierci, drugiego przywódcę skazano na dożywotnie więzienie 20 oskarżonych otrzymało kary, wahające się od 6 miesięcy do 20 lat więzienia, 12 zostało uniewinnionych.

### Venizelos chory.

Neapol. Venizelos, który bawi tu od kilkunastu dni, zachorował i doktorzy kazali mu pozostawać w łóżku. Chory odczuwa bardzo silne bóle w lewej nodze.

Według krążących pogłosek choroba b. premjera jest następstwem rany, odniesionej podczas rewolucji.

## Sprawa o nauczanie dzieci chrześcijańskich przez nauczycieli żydów

PAT donosi, że ks. **dziekana Będowskiego z Kolna, skazanego w drodze administracyjnej** za zwoływanie wieców protestacyjnych w związku z zarządzeniem władz w sprawach szkolnych, **Sąd Okręgowy w Łomży ukarał grzywną 150** zł z zamianą w razie nieściągalności na **7 dni aresztu.**

Powyższe oświetlenie sprawy przez PAT nie odpowiada rzeczywistości. **Nie były to „wiece", ale zebrania rodzicielskie,** które odbyły się **na cmentarzu przy kościele,** a za przedmiot miały sprawę przysłania przez władze szkolne **trzech żydówek do nauczania dzieci katolickich.** W myśl prawa kościelnego i encykliki Ojca św. Piusa XI o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży **zarówno ks. proboszcz, jak i rodzice traktują tę sprawę jako sprawę religijną.**

Od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży ks. Dziekan wniósł kasację.

### Ziemia w rękach żydowskich.

**Rypin.** Pocieszamy się bardzo często tem, mówiąc o opanowaniu życia gospodarczego przez żydów, że jeszcze pozostała w naszych rękach ziemia. W rzeczywistości jednak żydzi z przerażającą szybkością przenoszą się na ziemię. Wystarczy przejechać kilka powiatów w woj. warszawskiem, nie mówiąc już o kresach, aby przekonać się o prawdziwości powyższego twierdzenia. Dziewięć majątków ziemskich w jednym tylko powiecie rypińskim jest w rękach żydowskich. Są to: 1. maj. Radziki Duże — właściciel żyd Kohn, 2. Radzynek — Kohn, 3. Dąbrówka — Lesman, 4. Wola Stara — Minc, 5. Kotowy — Kongold, 6. Starorypin — dzierżawca Ajbyszyc, 7. Pirókowo — dzierżawca Kohn, 8. Dobre — Ajbyszyc, 9. Czumsk — ładne leśne gospodarstwo również w rękach żydowskich.

## GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 9. 4.
Płacono w złotych za 100 kg.

| Towar | Cena |
|---|---|
| Żyto | 13.75— 14.00 |
| Pszenica | 15.50— 15.75 |
| Jęczmień | 19.50— 20.00 |
| Owies | 14.25— 14.75 |
| Mąka żytnia | 19.50— 20.50 |
| Mąka pszenna 65 proc. | 23.50— 24.00 |
| Otręby żytnie | 10.50— 11.25 |
| Otręby pszenne | 11.50— 12.00 |
| Rzepak zimowy | 37.00— 39.00 |
| Rzepik latowy | 35.00— 37.00 |
| Łubin niebieski | 10.50— 11.00 |
| Łubin żółty | 12.50— 13.00 |
| Siemię lniane | 44.00— 47.00 |
| Gorczyca | 37.00— 39.00 |
| Mak niebieski | 34.00— 37.00 |
| Wyka latowa | 31.00— 33.00 |
| Peluszka | 33.00— 35.00 |
| Groch Victoria | 33.00— 38.00 |
| Groch Folgera | 30.00— 32.00 |
| Seradela | 13.00— 15.00 |
| Koniczyna czerwona | 130.00—140.00 |
| Koniczyna biała | 80.00—110.00 |
| Koniczyna szwedzka | 220.00—240.00 |
| Przelot | 75.00— 85.00 |
| Tymoteusz | 60.00— 70.00 |

## Zatrzymanie rocznika w ilości 60 tysięcy żołnierzy.

Paryż, 6. 4. **Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów postanowiono, że z rocznika,** który miał być zwolniony w kwietniu, pozostanie w szeregach **60 tysięcy** ludzi, którzy użyci będą **przy ochronie granic i organizacji obrony kraju.** Kontyngent ten zwolniony zostanie najpóźniej 14 lipca.

## KĄCIK RADJOWY

**Audycje Polskiego Radja w Warszawie.**

**Czwartek, dn. 11. IV.** 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 12.05 „Na naszem podwórku". 12.30, 13.10 Szkolny Poranek Muz. ze Lwowa. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dzien. południ. 13.45 „Z rynku pracy". 15.45 Koncert z Krakowa. 16.30 Pogad. w języku franc. 16.45 Płyty. 17.15 „Skóra jako zwierciadło zdrowia i choroby człowieka" — reportaż z Krakowa. 17.15 Słuchowisko. 17.50 Poradnik sport. 18.00 Koncert kameralny z Krakowa. 18.15 „Conrad i świat". 18.30 „Skrzynka ogólna". 18.45 Płyty. 19.15 „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 19.30 Wiad. sport. 19.35 Koncert. 19.50 Felj aktualny. 20.00 Muzyka lekka ork. P. R. 21.00 Tr. z teatru „La Scala" w Medjolanie opery „Carmen" Bizet'a. W przerwie I-ej: (ok. godz. 21.50) Dzien. wiecz. oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"? W przerwie III-ej (ok. 23.35) odczyt w języku ang. pt. „W puszczy białowieskiej".

**Piątek, dn. 12 IV.** 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 12.05 Muzyka. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzien. południ. 13.00 Płyty. 15.45 Koncert. 16.30 „Chwilka pytań" — dla dzieci. 16.45 Pieśni polskie z Wilna. 17.00 Dyskutujmy na temat pracy i poglądu na świat. 17.15 Recital fortep. Velty Vait. 17.40 Audycja dla chorych ze Lwowa. 18.10 Fragment słuch. z Krakowa z dramatu Roztworowskiego „Judasz". 18.30 Koncert reklam. 18.45 Płyty. 19.15 „Skrzynka pocztowa roln.". 19.30 Wiad. sport. 19.35 Piosenki. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 „Jak spędzić święto"? 20.05 Muzyka z płyt. 21.00 Dzien. wiecz. 21.10 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"? 21.15 Pogadanka muz. z Krakowa. 21.25 Koncert (Drzewiecki — fortepian, Poznański Chór Katedralny). 22.20 Audycja pt. „Czysty liryzm". 22.45 Nauki wielkopostne „O pokusie". 23.05 Płyty.

**Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.**

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

**Czwartek, 11 IV.** 7.50 Wskaz. prakt. 13.55 Przegląd giełd. 18.30 Chwilka społ. 18.35, 19.15 „Od Helu poprzez bory tucholskie do Torunia" — odczyt. 18.50 Płyty. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza. 20.40 Koncert reklam.

**Piątek, 12. IV.** 7.50 Wskazówki prakt. 13.55 Przegląd giełd. 14.00 Płyty. 18.30 Koncert reklam. 18.45 Płyty. 19.15 Wiad. sport. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza. 20.00 „Jak spędzić święto"?

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31; frank francuski 34.99; frank szwajcarski 171.67; funt szterling 25.64; marka niemiecka 213.50; korona czeska 22.15.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.